



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Posiedzenie Sejmu PRL, „Życie Warszawy”, 13 – 14 czerwca 1981 r., nr 137, s. 3, 4.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>3</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>3</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>9</p>
<p>Autor</p> <p>(PAP)</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Robotnicza Spółdzielnia</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p>Warszawa</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1981</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>artykuł</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>9,6 x 22 cm 11,5 x 15 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Wypowiedź sejmowa posła Jana Szczepańskiego o pracach Nadzwyczajna Komisja do spraw Przestrzegania Porozumień Społecznych, której przewodniczył oraz o możliwej współpracy władzy z „Solidarnością” dzięki wspólnym rozmowom i obustronnemu przestrzeganiu przyjętych porozumień.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Warszawa, Jan Szczepański</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>polityka, socjologia, społeczeństwo, Polska Akademia Nauk, „Trybuna Ludu”, ruch związkowy, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, strajki, głodówki, więźniowie polityczni, Sejm PRL, Nadzwyczajna Komisja do spraw Przestrzegania Porozumień Społecznych, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, gospodarka, problemy gospodarcze, przemysł, rolnictwo</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

Posiedzenie Sejmu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

wadzenia tych zamierzeń, o których dzisiaj mówił pan premier, gdyż rzeczą najważniejszą jest państwo i interesów każdego narodu może pilnować tylko państwo. Naród, który osłabia swoje państwo, podcina podstawy swojej egzystencji. Interesów narodu może pilnować tylko państwo i siłą narodu jest siła jego państwa.

Podstawą państwa jest prawo. Jeżeli prawo jest złe, to się zmienia je i doskonali. I to nasz Sejm robi, żeby stworzyć prawne podstawy odnowy państwa i lepszego ustroju socjalistycznego. Lepszego — bo wracającego do istotnych korzeni i do istotnych źródeł socjalizmu, do tego, co stanowi jego istotę. W czworoboku sił politycznych w naszym kraju — partii, państwa, Kościoła i związków zawodowych — konieczna jest współpraca jak najściślejsza. Partia, jeżeli przeprowadzi swój zjazd, odnajdzie swoje siły, a jesteśmy wszyscy o tym przekonani, jeżeli państwo odbuduje swoją gospodarkę i będzie miało szerokie poparcie społeczeństwa — wyjdziemy z tego kryzysu — oświadczył poseł, dodając — w pełni podpisuję się pod oświadczeniem premiera Jaruzelskiego, że przecież mamy potencjał gospodarczy, mamy kadre, mamy ręce i mamy głowy i tylko — jak to powiedział Wyspiański — trzeba, aby Polacy chcieli chcieć.

Podejmowaliśmy się — kontynuował poseł — zadań bardzo trudnych, dla niedopuszczenia do niepotrzebnych konfliktów. Mamy jeszcze jedno zobowiązanie, podjęte niedawno: znalezienia jakiegoś rozsądnego rozwiązania konfliktu bydgoskiego. Mam nadzieję, że do 3 lipca rozwiązanie zostanie znalezione i sprawa bydgoska zostanie ostatecznie zdjęta z porządku dziennego.

Nawiązując do licznych porozumień zawartych już po tych wielkich — w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, mówca wskazał na konieczność porozumienia globalnego. Konieczne jest, ażeby rząd rozpoczął razem z „Solidarnością” i innymi związkami zawodowymi sprowadzenie tych wszystkich porozumień na grunt aktualnej rzeczywistości gospodarczej i politycznej, eliminując nie tylko złudzenia, ale także możliwości przyszłych konfliktów. Konieczne jest bowiem stworzenie warunków spokojnej pracy, wykorzystanie całej energii, jaka istnieje i w związkach zawodowych i w społeczeństwie i we wszystkich organizmach gospodarczych. Warunków do optymalnego wykorzystania tej energii, nie zaś do jątrzenia, dzielenia i stwarzania konfliktów.

Hasłem przewodnim we wszystkich tych konfliktach i w dyskusjach — jest zapewnienie respektowania prawa. Jeżeli jakaś sprawa wpłynęła do sądu to decyduje o niej sąd. Nie zawsze pamiętają o tym związki zawodowe i różne grupy głodujące. Polemizując z twierdzeniami, jakoby Polska była krajem więźniów politycznych („ponieważ mamy czterech więźniów politycznych w kraju, a przed wojną z jednej wsi siedziało więcej ludowców, niż w tej chwili w całym państwie”) poseł oświadczył, że ci, którzy wywierają nacisk na sąd, powinni pamiętać, że walczą przeciwko swoim własnym zasadom, bowiem z jednej strony domagają się niezawisłości sądu, praworządności, a z drugiej strony — chcą wymusić decyzje sądu. Niestety, władze polityczne też nie zawsze o tym pamiętają. W tej chwili znowu głodują jakieś grupy, żeby zwolnić braci Kowalczyków. Sprawa została wniesiona do Rady Państwa, która musi zebrać opinie prokuratury, sądu, administracji zakładu karnego, żeby móc podjąć decyzję. Albo chcemy państwa praworządnego, albo — głodówkami i demonstracjami łamać prawo.

Trzeba, stwarzając warunki spokojnej pracy, dać rządowi możliwość spokojnego przepro-

pos. Jan Szczepański

(bezp. okr. wyb. Bielsko-Biała)

Stwierdził, że w powołanej przed przeszło 3 miesiącami Nadzwyczajnej Komisji do Kontroli Porozumień Społecznych, odbyło się 9 zebrań plenarnych, trzy zebrania zespołów powołanych dla prowadzenia rozmów z różnymi grupami przedstawicieli zw. zawodowych. Odbyło się 11 spotkań z delegacjami, które przychodziły z różnymi sprawami do naszej komisji. Trzykrotnie członkowie komisji uczestniczyli w różnych negocjacjach prowadzonych przez komisję rządową.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Pos. Jan Szczepański

(bezp. okr. wyb.
Bielsko-Biała)

Mówca stwierdził, że w powołanej przed przeszło 3 miesiącami nadzwyczajnej komisji do kontroli porozumień społecznych odbyło się 9 zebrań plenarnych, trzy zebrania zespołów powołanych dla prowadzenia rozmów z różnymi grupami przedstawicieli zw. zawodowych. Odbyło się 11 spotkań z delegacjami, które przychodziły z różnymi sprawami do naszej komisji. Trzykrotnie członkowie komisji uczestniczyli w różnych negocjacjach prowadzonych przez komisje rządowe.

Podejmowaliśmy się — kontynuował poseł — zadań bardzo trudnych, w celu niedopuszczenia do niepotrzebnych konfliktów. Mamy jeszcze jedno zobowiązanie, podjęte niedawno: znalezienia jakiegoś rozsądnego rozwiązania konfliktu bydgoskiego. Mam nadzieję, że do 3 lipca rozwiązanie zostanie znalezione i sprawa bydgoska zostanie ostatecznie zdjęta z porządku dziennego.

Nawiązując do licznych porozumień zawartych już po tych wielkich — w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, mówca wskazał na konieczność porozumienia globalnego. Konieczne jest, ażeby rząd rozpoczął razem z „Solidarnością” i innymi związkami zawodowymi sprowadzanie tych wszystkich porozumień na grunt aktualnej realności gospodarczej i politycznej, eliminując nie tylko złudzenia, ale także możliwości przyszłych konfliktów. Konieczne jest bowiem stworzenie warunków spokojnej pracy, wykorzystania całej energii, jaka istnieje i w związkach zawodowych i w społeczeństwie i we wszystkich organizmach gospodarczych. Warunków do optymalnego wykorzystania tej energii, nie zaś do jątrzenia, dzielenia i stwarzania konfliktów.

Hasłem przewodnim we wszystkich tych konfliktach i w dyskusjach — jest zapewnienie respektowania prawa. Jeżeli jakaś sprawa wpłynęła do sądu, to decyduje o niej sąd. Nie zawsze pamiętają o tym związki zawodowe i różne grupy głodujące. Polemizując z twierdzeniami, jakoby Polska była krajem więźniów politycznych („ponieważ mamy czterech więźniów politycznych w kraju, a przed wojną z jednej wsi siedziało więcej ludowców, niż w tej chwili w całym państwie”) poseł oświadczył, że ci, którzy wywierają nacisk na sąd, powinni pamiętać, że walczą przeciwko swoim własnym zasadom, bowiem z jednej strony domagają się niezawisłości sądu, praworządności, a z drugiej strony — chcą wymusić decyzje sądu. Niestety, władze polityczne też nie zawsze o tym pamiętają. W tej chwili znowu głodują jakieś grupy, żeby zwolnić braci Kowalczyków. Sprawa została wniesiona do Rady Państwa, która musi zebrać opinie prokuratury, sądu, administracji zakładu karnego, żeby móc podjąć decyzję. Albo chcemy państwa praworządnego, albo — głodówkami i demonstracjami łamać prawo.

Trzeba, stwarzając warunki spokojnej pracy, dać rządowi możliwość spokojnego przeprowadzania tych zamierzeń, o których dzisiaj mówił pan premier, gdyż rzeczą najważniejszą jest państwo i interesów każdego narodu może pilnować tylko państwo. Naród, który osłabia swoje państwo, podcina podstawy swojej egzystencji. Interesów narodu może pilnować tylko państwo i siłą narodu jest siła jego państwa.

Podstawą państwa jest prawo. Jeżeli prawo jest złe, to się zmienia je i doskonali. I to nasz Sejm robi, żeby stworzyć prawne podstawy odnowy państwa i lepszego ustroju socjalistycznego. Lepszego — bo wracającego do istotnych korzeni i do istotnych źródeł socjalizmu, do tego, co stanowi jego istotę. W czworoboku sił politycznych w naszym kraju — partii, państwa, kościoła i związków zawodowych — konieczna jest współpraca jak najściślejsza. Partia, jeżeli przeprowadzi swój zjazd, odnajdzie swoje siły, a jesteśmy wszyscy o tym przekonani, jeżeli państwo odbuduje swoją gospodarkę i będzie miało szerokie poparcie społeczeństwa — wyjdziemy z tego kryzysu — oświadczył poseł, dodając: w pełni podpisuję się pod oświadczeniem premiera Jaruzelskiego, że przecież mamy potencjał gospodarczy, mamy kadre, mamy ręce i mamy głowy i tylko — jak to powiedział Wyspiański — trzeba, aby Polacy chcieli chcieć.